

III Festiwal Zaolziański w Chorzowie

Data publikacji: 7.07.2016 13:30

- Jesteśmy Polakami z Zaolzia, chcemy byście o tym pamiętali - powiedziała do uczestników III Festiwalu Zaolziańskiego w Parku Śląskim w Chorzowie Magda Toboła z rockowej kapeli "Glayzy". W dwudniowej imprezie (24-25.06) promującej kulturę zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, jedynej tego typu na terenie Polski wzięły udział m.in. kapela "Lipka", chór męski "Gorol" oraz aktorzy ze Sceny Polskiej teatru w Czeskim Cieszynie.

□

To wszystko po to, aby przypomnieć o tym skrawku Górnego Śląska, który leży za Olzą, jak to ujął podczas otwarcia Festiwalu jego organizator Dariusz Zalega z Grupy Twórczej „Ocochodzi”. Zatem widzowie mieli okazję obejrzeć spektakl „Ondraszek – pan Łysej Góry”, posłuchać góralskiej beskidzkiej muzyki oraz usłyszeć pieśni. - **Ludkowie moi, śpiewamy o tych naszych Beskidach, o tych naszych gróńczkach, o tym wszystkim co mamy najradziej ze wszystkiego, bo tam je nasza ojczyzna, tam my się wszyscy urodzili i wszyscy chcemy aby tam kiedyś spoczęły nasze kości.** – powiedział znany gawędziarz Tadeusz Filipczyk, a jednocześnie członek „Gorola”.

- **A ludzie czasami są zdziwieni** – dodaje Zalega – że „ci górale, to z Czech przyjechali przecież, to oni po polsku mówią?” Dziwi mnie, że jak obecnie mamy taką modę na patriotyzm, polskie tradycje, to o Zaolziu nikt tak naprawdę nie pamięta i go nie wspiera, czyli na przykład nie promuje, nie pokazuje u nas w Polsce tego fenomenu. I Zalega chciałby zrobić „*modę na Zaolzie*”, aby ukazać jak nawet mała społeczność może zrobić wiele interesujących rzeczy na kulturalnej niwie. Bo to go zafascynowało kiedy pojawił się tam po raz pierwszy przed dziesięcioma laty na „Gorolskim Świącie” w Jabłonkowie. Zwrócił wtedy przede wszystkim uwagę właśnie na oddolne działanie i niesłychany wprost społecznikowski imperatyw Zaolziaków.

(ÿ)

